Nr. 58. Czwartek, 30 Października 1913 r. Rok I.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. ■ Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologi 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Cegielniana Nr. 63. Dziś „Prawdziwa miłość“ występ art. teatru krak. W. Biegańskiego | Jutro „Pani prezesowa“.

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16. Dziś „Krysia leśniczanka“ Jutro „Sufrażystki“

Atrakcyjny „Dekadans” CYRK Targowy Rynek, Telefon 21-68.
w czwartek 30 października r. b. Wielkie Przedstawienie przy udziale całej trupy — — między innemi pierwszy raz
Lampa czarodziejska wykona trupa japońska. | Trzy orły w powietrzu wykona tru a japońska. | SŁOŃCE WSCHODZĄCE wykona trupa japońska
NOWOŚĆ!!! Dziś znakomici holenderscy akrobaci Trio MILLETS NOWOŚĆ!!! wykonają niewidziany jeszcze w Łodzi numer Spacer po tajemniczej drabinie
Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.
ANONS: W sobotę i w niedzielę po 2 PRZEDSTAWIENIA, początek dziennego o 3 i pół po poł., wieczorowego o godz. 8 i pół wieczorem.

OTWARCIE PIERWSZORZĘDNEJ CUKIERNI B. KOMARA PIOTRKOWSKA 63, NASTĄPI W TYCH DNIACH.
1176 3

DENTYSTA S. BETTE
165. Piotrkowska 165.
Przyjmuje osobiście.
Stosowanie najnowszej techniki dentystycznej; zęby bez podniebienia, koronki złote sztukowanie uszkodzonych zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach djagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich.
1172—15—1

Dr. Med. FOKSZANSKI
Zawadzka № 39. Tel. 21-67.
CHOROBY CHIRURGICZNE.
B. asystent Petersburskich klinik.
Przyjmuje codziennie od 5—7 po poł. 1900—40

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606“ i 914 (wśróddżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł.
0321

Zbrojenia bez końca.

—:—

W Anglji stoi u steru gabinet liberalny, który ma odwagę szalone wyścigi Europy na polu zbrojeń nazwać właściwem mianem.

Sekretarz skarbu, Lloyd George nazwał je „epidemją rozrzutności, co świat cały pcha nad przepaść ruiny“, a prezes ministrów, Asquith, widzi w zbrojeniach tych większe niebezpieczeństwo, aniżeli w wojnie samej.

Te same uczucia ożywiały niewątpliwie szefa admiralicji angielskiej, lorda Churchilla, gdy w jednej z świeżo wygłoszonych mów swoich zwrócił się do Niemiec publicznie z propozycją, aby oba państwa, na mocy zobopólnego porozumienia, przerwały na rok budowę olbrzymich morskich, t. zw. dreadnoughtów.

Jeżeli Niemcy przyjmą propozycję i w roku przyszłym lub 1915 nie przystąpią do budowy nowych, programem flotowym objętych olbrzymów morskich, Anglja z swej strony zobowiązuje się zaniechać budowy zamierzonych przez nią czterech takichże okrętów wojennych. Oba państwa mogłyby w ten sposób raz przynajmniej zaoszczędzić setki miljonów i obrócić je na cele kulturalne, bez krzywdy dla swojej potęgi morskiej.

Zdawałoby się — pisze z tego powodu w „Neues Wiener Journal“ znany uczony, dr. Alfred Fried, prof. honorowy uniwersytetu w Leydzie i laureat Nobla — że propozycja ta jest tak wymowna i ponętna, że na urzeczywistnienie jej długo czekać nie trzeba.

Wszak dotąd każdy rząd, występując w parlamencie z projektem nowych zbrojeń, uzasadniał je zbrojeniami innych, siebie samego przedstawiając jako ofiarę powszechnej gorączki zbrojeniowej.

Wszelkie żądania ludów ograniczenia raz przecie wyczerpujących siły żywotne państwa zbrojeń odrzucano na tej zasadzie, że trudno znaleźć miarę ograniczeń tych, bez narażenia się na niebezpieczeństwo osłabienia zdolności obronnej państwa.

I oto przychodzi wybitny działacz polityczny wielkiego organizmu państwowego i robi propozycję, która właściwie nie ma nic wspólnego ze zmniejszeniem zbrojeń i zmierza jedynie do „zmniejszenia zwiększania“ ich.

Propozycja Churchilla nie wymawia nawet wyrazu „rozbrojenie“ i w tem właśnie tkwi doniosłe jej znaczenie praktyczne. Szef admiralicji angielskiej nie żąda, aby oba państwa uznały, że pieniądze, wydane przez nie na budowę okrętów morskich, wyrzucone zostały w błoto, nie żąda nawet, ażeby się zobowiązały, że nadal zbrojeń swych wogóle zwiększać nie będą, a proponuje tylko, ażeby na mocy porozumienia zobopólnego zobowiązały się budowę niektórych (nie wszystkich) okrętów morskich odroczyć na 12 miesięcy. I z tego zmniejszenia „tempa“ zbrojeń angielski mąż stanu ukuć chce kapitał, który przynieść może wielkie usługi rozwojowi ludzkości.

Propozycja Churchilla ma jednak pewną tendencję ukrytą, która, zdaniem dr-a Frieda, stanąć może na drodze do urzeczywistnienia jej. Nie ulega wątpliwości, że o ileby się próba odroczenia budowy okrętów na rok udała, ludy europejskie domagać się zaczną powtórzenia jej, ale tym razem już na dłużej. I jeżeli się okaże, jasno jak na dłoni, że można oszczędzić miljony bez narażenia na szwank swego „stanowiska mocarstwowego“, to ślepy chyba jąłby się sprzeciwiać powtórzeniu próby na 2, 3, a może nawet i pięć lat. Zainteresowani w zwiększaniu zbrojeń fabrykanci stanowią dziś, jak wiadomo, potęgi, z któremi się rząd liczyć musi, a potęgi te nawet próbie rocznej mają dużo, bardzo dużo do zarzucenia.

Co na propozycję angielską odpowiedzą Niemcy? Nic, tak jak nic nie odpowiedziały na dwie poprzednie w tym duchu, zrobione jeszcze w roku ubiegłym. Odpowiedzą milczeniem i budować będą dalej olbrzymy morskie, bo tak chce... Krupp.

Z Dumy państwowej.

(Według Ag. Tel. Pet.).

—o—

Otwarcie sesji.

PETERSBURG, 28 października.

W sali Jekateryninskiej, przed rozpoczęciem sesji, biskup Anatoljusz w otoczeniu duchowieństwa dumskiego odprawił uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli: prezes Dumy, jego zastępcy, liczni posłowie, urzędnicy kancelarji Dumy oraz publiczność. Nabożeństwo zakończyło się wygłoszeniem wielolecia Cesarskiego oraz odśpiewaniem hymnu narodowego, wśród zgodnych okrzyków: „hura!“

Na trybunie prezydjalnej zajmują miejsce prezes Dumy i jego zastępcy. Prezes zwraca się do posłów z powitaniem i z serdecznemi życzeniami zdrowia, sił i energji w odpowiedzialnej i trudnej pracy.

Duma uchwala we wtorki i piątki odbywać posiedzenia dzienne, w środy zaś wieczorne, wyłącznie dla interpelacji.

Miejsce prezydjalne zajmuje ks. Wołkonskij.

Uchwalono bez dyskusji projekt prawa o asygnowaniu sędziom przysięgłym wynagrodzenia ze skarbu w formie djet dziennych oraz funduszów na koszty podróży. Według uchwalonego projektu wynagrodzenie będą otrzymywali tylko ci sędziowie przysięgli, którzy mieszkają poza granicami miejscowości, w której odbywają się posiedzenia sądu, przytem o tyle tylko, o ile oświadczy sądowi, że pobierać wynagrodzenie pragnie. Djety będą trojakiej wysokości: 50 kop., 75 kop., i 1 rb. za dobę, zależnie od miejscowości. Rozkład miejscowości, w których ta lub inna wysokość djet ma być stosowana, będzie ustanowiony przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu. Na koszty podróży będzie przyznawane wynagrodzenie w wysokości 3 kop. od wiorsty w obie strony, ale tylko tym sędziom przysięgłym, których miejsce zamieszkania jest oddalone od miejsca posiedzeń sądu więcej niż o 25 wiorst.

Następnie uchwalono w pierwszem i drugiem czytaniu projekt prawa o zmianach etatów w petersburskiej i moskiewskiej kassach zaliczkowych, mających przytem nosić odtąd nazwę: lombard państwowy. Poprawkę, proponowaną przez Szczepkina w imieniu stronnictwa kadetów, mającą na celu kontrolowanie działalności lombardów przez izby prawodawcze, odrzucono. Przeciw tej poprawce przemawiał wiceminister skarbu Pokrowskij. Natomiast wszystkie poprawki proponowane przez wiceministra uchwalono.

Hr. Kapnist 2-gi referuje projekt ustawy o urządzeniu i eksploatacji komunikacji telefonicznych. Komisja doszła do wniosku, że w zarządzie państwowym pozostawać powinny tylko telefony międzymiejskie, linje natomiast powiatowe i gubernjalne eksploatowane być winny przez zamorządy miejscowe. Eksploatacja prywatna jest dopuszczalna, ale nie pożądana.

Na wniosek Niekludowa i Łaszkiewicza, pomimo opozycji naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów, Duma jednomyślnie odrzuciła art. 3 projektu, głoszący, że telefony publiczne służą dla porozumiewania się wszystkich osób i instytucji za ustanowioną opłatą. Duma uznała, że należy zgodzić się na to, iż w pewnych razach telefony publiczne mogą być używane bezpłatnie.

Rozważanie projektu zostaje po uchwaleniu rozdziału I-go przerwane, poczem Duma przystępuje do rozważania nagłej interpelacji w sprawie represji względem prasy wogóle, a w związku z procesem Bejlisa w szczególności. Fotel prezydjalny zajmuje Rodzianko.

Milukow stwierdza, że rok obecny jest dla prasy rosyjskiej pod względem represji rekordowym. Zwłaszcza w procesie Bejlisa, gdy nie udało się zamknąć ust prasie w drodze sądowej, cenzura stara się przy pomocy represji usunąć sprawę tę z pod dyskusji publicznej. Prasa spełni jednak obowiązek swój, bez względu na to, co ją czeka. Jasnem się staje, że władza przestała być bezstronną. Zamieniła się ona w narzędzie maszyny, która stworzyła proces kijowski.

Prezes prosi nie dotykać istoty procesu.

Milukow sądzi, że przedstawiciele narodu mają prawo wypowiedzieć się w sprawie, podniecającej Rosję całą i wcale nie wyczerpanej w sali sądu kijowskiego.

Mówca prosi Dumę o określenie stanowiska swego względem ciemnej inicjatywy hańbiącej Rosję.

Prezes przerywa ponownie mówcy. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Milukow uważa za niezbędne przypatrzeć się, dokąd prowadzą nici, nakazujące młodemu studentowi zaprosić posła do Dumy, ażeby wziął udział w procesie.

Prezes prosi mówcy, aby trzymał się w granicach dozwolonych i nie dotykał nie rozstrzygniętego przez sąd procesu, uprzedzając, że w przeciwnym razie zmuszony będzie odebrać mu głos.

Milukow mówi dalej, że wszyscy rozkoszowali się ścisłem zbliżeniem między złodziejami — włamywaczami a posłem do Dumy państwowej, Zamysłowskim. (Silny hałas i protesty na prawicy).

Prezes przywołuje Milukowa do porządku.

Milukow kończy: „Czas już powiedzieć stanowczo: nie chcemy ponosić odpowiedzialności za ten proces; chcemy ażeby myśl i wola Rosji stały na poziomie kulturalnej jej opinji publicznej, ażeby służyły one interesom mas, a nie tych warstw które nie mogą znaleźć innych środków dla samoobrony, prócz sprzedajnych wyrzutków“. (Oklaski na lewicy).

Puryszkiewicz oświadcza, że uczciwe i dzielne imię Zamysłowskiego stoi ponad wszelkie zarzuty dobrze wyuczonych drozdów z kahału żydowskiego. (Huczne oklaski na prawicy). Autor widzi w omawianej interpelacji ukrytą próbę wtargnięcia w kompetencję sądu i zamienienie instytucji ustawodawczej w jakiś wyższy trybunał. Nie można pozwolić na to, ażeby pierwsze posiedzenie Dumy zamieniło się na wiec współczucia dla żydów, zacierających w Kijowie ślady zbrodni, która zwróciła uwagę całej Rosji i Europy. (Oklaski na prawicy). Żydzi użyli wszelkich środków, ażeby wpłynąć na opinję publiczną zastosowali przekupstwo i otrucie.

Prezes prosi o nie wchodzenie w istotę nie rozstrzygniętego przez sąd procesu.

Puryszkiewicz. Były usiłowania wywołania wybryków ze strony prawicy, która jednak milczy i czeka wyników sądu. Rosja nie Francja. Trybuny Dumy nie uda się wyzyskać, jak w swoim czasie wyzyskano trybunę parlamentarną w sprawie Dreyfusa. W końcu mówca ostrzega październikowców przed wejściem na drogę kompromisu z własnem sumieniem. Puryszkiewicz jest za nagłością interpelacji. Rosja bowiem winna niezwłocznie odpowiedzieć na rzucone jej przez lewicę wyzwanie.

Po przemówieniu hr. Bennigsena, który w imieniu październikowców oświadcza się za nagłością, nagłość uchwalona zostaje głosami wszystkich przeciwko kilku głosom prawicy, sama zaś interpelacja 149 głosami październikowców i opozycji przeciwko 106 głosom prawicy i nacjonalistów.

Posiedzenie następne w piątek o g. 11-ej przed południem.

Z pism rosyjskich.

Projekt do nagrody.

Sprawa Bejlisa, o której rozpisują się wszystkie pisma—rozdmuchuje najwsteczniejsze instynkty:

„Rus. Znamia“ porusza, naprzykład, takie pytanie:

> „Czas wielki potemu, by rząd rozważył, czy nie należy religię żydowską zaliczyć do zbrodniczych i zakazać jej w państwie. Wysuwana przez żydów Tora jest bezczelnym szachrajstwem, ponieważ mniej lub więcej moralny pięcioksiąg oddawna żydzi zastąpili krwawym i podłym Talmudem“.

Za mądrą inicjatywę „Russk. Znamieni“ należy się... nagroda!

RODZINA FRANCUSKA.

Francuskie ministerjum prasy ogłosiło drukiem urzędową statystykę stosunków życia rodzinnego we Francji. Podajemy tu liczby najciekawsze.

Wogóle we Francji znajduje sie 11,317,434 rodziny. Z tej liczby rodzin zupełnie bezdzietnych jest aż 1,805,744, czyli około 15 proc. Straszna liczba!

Następnie rodzin z jednem tylko dzieckiem Francja liczy 2,967,751, a z dwojgiem dzieci już tylko 2,261,978.

Dalej następuje coraz większy spadek. Rodzina z trojgiem dzieci—1,643,423, z czworgiem — 987,392, z pięciorgiem — 566,786, z sześciorgiem — 327,241, z siedmiorgiem— 182,999.

Naturalnie, liczniejsze rodziny są jeszcze rzadsze. Tak np. po dziesięcioro dzieci ma 20,630 rodzin, po dwanaścioro — 3,508, po piętnaścioro — 249, po siedemnaścioro — 34, wreszcie 45 rodzin liczy po osiemnaścioro lub więcej dzieci.

Wczorajsza
Kolejowa Katastrofa
na stacji
Warszawsko-Kowelskiej
w CASINIE
do obejrzenia.

Informacje polityczne.

Trudne położenie Chin.

„Kölnische Zeitung“ donosi z Pekinu, że położenie finansowe Chin jest w dalszym ciągu opłakane. W ciągu 6 miesięcy zapłacił rząd chiński od pożyczek zagranicznych 70 miljonów taeli.

Koszta administracyjne wynoszą 5 miljonów miesięcznie. Na następne półrocze potrzeba będzie 200 miljonów taeli. Rząd rozpisał pożyczkę w tej wysokości. Belgja zaangażowała się na 80 miljonów po 90 proc.

Informacje.

Trusty i syndykaty.

Ministerjum handlu i przemysłu skończyło opracowywanie sprawy unormowania prawodawczego działalności trustów i syndykatów. Uznając konieczność tego rodzaju organizacji dla rozwoju kultury, zwłaszcza w krajach, odczuwających brak kapitałów prywatnych, ministerjum jest zdania, że prawodawstwo powinno dążyć do uregulowania ich działalności.

O zakładaniu trustów i syndykatów należy zawiadamiać rząd, który ma prawo rewidowania i przeglądania korespondencji i biurowości wewnętrznej. Zamykanie związków dokonywane będzie sądownie.

Winni organizowania trustów bez pozwolenia władzy karani będą więzieniem trzymiesięcznym lub grzywną w wysokości 10,000 rubli.

Ziemstwa w Królestwie Polskiem.

PETERSBURG. W ministerjum spraw wewnętrznych poruszono sprawę wprowadzenia ziemstw w Królestwie Polskiem. Na razie sprawa ta nie wyszła jeszcze z fazy przedwstępnych przygotowań.

---

16) Przedruk wzbroniony.

PAWEŁ DERYNG.

Szlakiem bandytów-„mścicieli“.

Powieść współczesna.

Maciej — właściwe imię „Trupka“ — nie umiał gniewać się na Katarzynę, którą kochał bardzo, zresztą poczuwał się do winy wobec niej... Postanowił nie dopuszczać do tego, by dziewczyna poszła do fabryki. Niechaj raczej nic nie robi. Maciej obawiał się wpływu ludzi fabrycznych, którzy kpinami mogliby wzbudzić w niej odrazę ku niemu.

Wiedział też, że zależna od wielu, przedewszystkiem zaś od majstrów, świeża robotnica łatwo uledz może pokusom... Wówczas „Trupek“ straci ją na zawsze.

By temu zapobiedz, trzeba w dalszym ciągu zwodzić Katarzynę, a jednocześnie łożyć na jej utrzymanie...

Maciej zastanowił się poważnie.

Zkąd brać?

Pierwsza myśl była... o Stępieniowej.

— Z tą wiedźmą—pomyślał—gra niezbyt bezpieczna. Ha, trudno! Musi dawać!

Maciej postanowił, przedewszystkiem wpłynąć na Stępieniową drogą namowy.

Jednakże już na samym wstępie plan ten został rozbity, albowiem rozdrażniona niewiadomo czem szmaciarka powitała go następnego wieczora bardzo burzliwie.

— Ino czekam, jak przyjdziesz się łasić, by ci co dać... A dla kogo? Może nie wiem? Dla tej sołdatki... Do pracy sił nie ma, ale do kawalerów ochoty jej nie braknie nigdy... Jeszcze raz cię z nią obacze, a pokaże ja ci...

Maciej nie odezwał się wcale. Słuchając, rozmyślał, jakby podstępem wyłudzić od starej kilka rubli...

Nazajutrz rano rzekł do Stępieniowej:

— Wyjadę. Chcę zapomnieć o Katarzynie. Zamroczyła mnie. Ciągle w głowie siedzi. Pobędę ze dwa tygodnie w Zagłębiu, będę sprzedawał książeczki z obrazkami... Tam na granicy idzie dużo... Ze Szląska się bierze... Wydostanę gdzie kilka rubli na drogę i na kupno książeczek...

— Widzisz go! Zamroczyła?! Nie pleć głupstw, bo i tak nikt ci nie uwierzy. Siedź tu, bo ci nigdzie lepiej nie będzie... A nie chcesz, to sobie jedź—wydostań pieniędzy, choćby z pod ziemi. Ja nie mam i nie dam...

Maciej boleśnie odczuł zależność swoją od niegodziwej baby i powziął myśl działania na własną rękę: poczeka, aż ona wyjdzie do miasta, przetrząśnie jej szpargały, przeszuka całą norę i...

Jednakże Stępieniowa, jakby przeczuwając, co jej grozi, przez trzy dni nie opuszczała legowiska ani na chwilę.

Maciej nie zachodził do niej we dnie wcale, krążył jednak w pobliżu, niecierpliwiąc się coraz bardziej.

Był przekonany, że Stępieniowa posiada conajmniej około tysiąca rubli.

— Co za skąpstwo ludzkie? Tyle odemnie doznała dobrego, a jednego papierka nie ma odwagi dać! I co ma z pieniędzy? Sama nie użyje nigdy, ani drobnej części... Dla niej to tyle, co i reszta rupieci, szmat, świecidełek, blaszek i innych bezwartościowych rzeczy, których już całe fury nagromadziła w szopie, a drugie tyle ukryła pod szopą, w jamie... O, głęboka to jama! Nie zmierzyć jej, ani wdłuż ani wszerz, ani w głąb! Sama Stępieniowa wykopała ten dół... Własnemi pazurami ryła i wierciła... Ileż to ziemi sam Maciej wyniósł za dom w ciągu jednego roku! A przecież więcej ona wyniosła w swej torbie!

„Trupek“, dotąd zwykle obojętny na zawartość jamy, zaczął obecnie rozmyślać o tem, co też się tam mieści...

— A, gdybym mógł wiedzieć! Napewno nieczysta to sprawa! Ta woń, uderzająca z niektórych miejsc, nie tylko ze szmat pochodzi!...

Coraz głębiej sięgał Maciej w swoją pamięć, starając się uprzytomnić sobie wszystko, co w ciągu roku u Stępieniowej widział, co z nią wspólnie przeżył.

Zaintrygowały go wspomnienia o kilkakrotnych wizytach jakichś kobiet z miasta, którym Stępieniowa za każdym razem długo „wróżyła“, przyczem, jak się Maciejowi zdawało i ona sama i gość jej przebierały się, przeszukując stare łachmany, a jego wysyłała wówczas za pilnemi sprawunkami to na Zarzew, to do Chojen, to ostatecznie wzbudzając w nim niepokój o Katarzynę, a nawet kusząc go do podejrzeń względem niej.

Wtedy Maciej, nie oglądając się, wybiegał na ulicę, szukał Katarzynę, godzinami wyczekiwał jej powrotu do domu, a odnalazłszy ją nareszcie, spędzał przy niej kilka godzin.

Gdy wracał, gościa u Stępieniowej już nie było, a ona sama zapijała się wódką...

Maciej dziwił się, widząc, że Stępieniowa zdradza szalony niepokój, że nie pozwala mu ruszać się z miejsca, lecz skłania czemprędzej do snu, sama zaś podnieca się coraz silniej...

Ulegał zawsze jej namowom, gdy jednak zapytywał o powód zmieszania i niepokoju, odpowiadała, że wróżby jej okazały się fatalne i oddziałały przygnębiająco na klijentkę, która wzbudziła w Stępieniowej głębokie współczucie...

Wszystkie te sceny zajaśniały w całej plastyce we wspomnieniach Macieja.

Ach, gdyby mógł odgadnąć prawdę, wyświetlić mroki, otaczające mgłą tę sprawę tajemniczą!

Jest jeden tylko sposób wyrwania Stępieniowej sekretu: trzeba ją usunąć choćby na noc jedną, albo odurzyć czemś, uśpić, znieczulić zupełnie.

Ale jak to uczynić?

Maciej postanowił udać się po pomoc do stałych bywalców piwiarni Gotlieba...

Jednocześnie zwolna powstawał i dojrzewał w jego myślach plan roboty...

(d. c. n.).

Wiadomości handlowe.

(Wat) Berlin, 28 października.

We wtorek była tendencja na giełdach europejskich w związku z silnem stanowiskiem giełdy nowojorskiej wzmocnioną i wszędzie nastąpiła dalsza zwyżka kursów, z wyjątkiem giełdy berlińskiej, gdzie zniżka dyskonta banku rzeszy nie wywarła prawie żadnego wrażenia, a przynajmniej w niezem nie wpłynęła na tendencję giełdy.

Na giełdzie berlińskiej wpłynęła blizka zmiana miesiąca i termin nowych wpłat bardzo niekorzystnie na tendencję, pozatem stosunki w przemyśle żelaznym stale doznają niepomyślnej oceny. Wśród takich okoliczności podaż była wielka a kupców mało i opadły skutkiem tego kursy akcji górniczo-hutniczych, elektrycznych, okrętowych i t. d. Wyżej notowano tylko akcje Canadian Pacific.

Na giełdzie londyńskiej płacono lepiej za papiery amerykańskie, kanadyjskie i listy zastawne angielskie.

Na giełdzie wiedeńskiej ogólne usposobienie doznało osłabienia z powodu braku zainteresowania; kursy trzymały się przeważnie notowań wczorajszych.

Na giełdzie paryskiej wśród silnej tendencji budziły największe zainteresowanie znowu akcje banków rosyjskich, których kursy mocno poszły w górę.

Na giełdzie petersburskiej położenie również się poprawiło. Notowano pom. in.: akcje Banku dońsko-azowskiego 603 (wczoraj 601 rb. za sztukę), Petersb. międzynar, banku handl. 510 (508), Banku dla handlu zagr. 381 (381).

Rosyjski rynek pieniężny poprawia się stale. Banki rosyjskie otrzymały z zagranicy resztę kapitałów, przeznaczonych na budowę nowych kolei w Rosji. Bilans rosyjskiego banku państwa również się poprawił.

Z XI-go międzynarodowego Zjazdu farmaceutycznego.

Pod koniec ubiegłego miesiąca odbył się w Hadze a właściwie w Schereningen XI-ty międzynarodowy Zjazd farmaceutyczny, w którym brało udział około 1000 osób, w tej liczbie wiele farmaceutek holenderek.

Na zjazd przybyło 40 oficjalnych reprezentantów różnych państw nie wyłączając tak odległych, jak Kolumbja, Gwatemala, Meksyk, Persja, Japonja, Kuba, Argentyna i t. p.

Z polaków brało udział w Zjeździe trzech pp. Z. Kłossowski z Zamościa, delegat Warsz. Tow. Farmac. St. Weil i T. Tugendheld, zarządzający apteką szpitala Poznańskich.

Pan Tugenheld mianowany został pod czas zjazdu jednym z członków honorowych Zjazdu i wygłosił referat, „o bibljografji farmaceutycznej".

Po za tem wygłoszono referat o międzynarodowej nomenklaturze farmaceutycznej, w którym referat zaproponował zastąpić w farmacji łacinę esperantem.

Projekt ten spotkał się z opozycją i odesłano go do międzynarodowego Związku farmaceutycznego.

Następny zjazd ma się odbyć w Szwajcarji za trzy lata.

Z Królestwa.

§ **Pożar.** Z Janowa donoszą telegraficznie:

Spłonęło tu 70 stodół napełnionych zbożem. Straty olbrzymie.

§ **17 złotych wesel.** W niedzielę podczas sumy w kościele św. Wojciecha w Kielcach, stanęło przed ołtarzem 17 par włościańskich z parafji pod tem wezwaniem, a ks. Marszałek pobłogosławił im na dalsze pożycie, po 50-letnich związkach małżeńskich.

Kazanie wygłosił również ks. Marszałek, przystosowując je do wzruszającej chwili ponowienia dozgonnych ślubów przez 17 par.

Z Warszawy.

(:) **Wyłamanie kasy.** Nocy wczorajszej w kantorze firmy „Prowodnik" w Warszawie niewykryci dotychczas złodzieje dostali się do pokoju, w którym mieści się kasa i po wyłamaniu jej zabrali 1,000 rb. gotówki.

(:) **Nieudana ucieczka.** Przechodzący wczoraj wiecz. przez ul. Przejazd podchorąży Kononienko zauważył iż z okna więzienia kryminalnego opuszcza się po linie więzień, zakuty w kajdany. Kononienko obnażył pałasz i gdy więzień opuścił się na ziemię, nakazał mu nie ruszać się z miejsca. Lecz w tejże chwili z okna więzienia począł się opuszczać po linie drugi więzień, ujrzawszy jednak na dole los swego towarzysza zawahał się. W tej chwili lina pękła i więzień runął na chodnik łamiąc nogę. Na wołania Kononienki nadbiegła policja i przewiozła niedoszłych uciekinierów z powrotem do więzienia.

Usiłujący zbiedz więźniowie Szparadowski i Karczewski skazani są na katorgę: pierwszy na dziewięć lat, drugi zaś na dziesięć lat.

Z sąsiedztwa.

× **Kasy chorych w Pabjanicach.** (a) Dziś odbędą się pierwsze wybory pełnomocników do opracowania ustawy kas chorych w fabryce Barucha w Pabjanicach zatrudniającej 215 robotników.

Kalendarzyk.

Dziś Germana Ser.
Jutro Wigilja Sym.
Imiona słowiańskie: dziś Przebysława **Jutro** Godzimira

Wschód słońca	o g. 6	m	54
Zachód	„ 4	„	33
Długość dnia	„ 9	„	38

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR:	Rano o g. 8.	6°	ciepła.
„ „	Południ. o g. 12	9°	„
„ „	Wczoraj o g. 8 w.	6°	„

Minimum 5 ciepła BAROMETR: 752 najniżej —
Maximum 9 „ najwyżej —
Hygrometr 65% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Prawdziwa miłość" występ ar. teatr Krakow. Wiktora Biegańskiego. Jutro „Pani Prezesowa"

Opera i operetka łódzka. Dziś w. „Krysia Leśniczanka" Jutro „Sufrażystki"

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiec.

KRONIKA.

Kasy chorych w Łodzi.

(a) Dziś odbędzie się zebranie pełnomocników do kasy chorych w fabryce Juljusza Kindermana, celem dokonania wyborów członków zarządu.

W dniu 8 listopada w fabryce Klinge i Schulza odbędą się wybory pełnomocników celem opracowania ustawy fabrycznej kasy chorych.

W fabryce Teodora Steigerta przy ul. Miljonowej, zatrudniającej 689 rob. została zatwierdzoną ustawa nowej kasy chorych.

O subsydjum.

Szpital Czerwonego Krzyża w Łodzi wystąpił do magistratu o wyznaczenie subsydjum w sumie 4,000 rb. rocznie na utrzymanie przy szpitalu laboratorjum.

Subsydjum takie było już wydawane szpitalowi temu z kasy miejskiej do roku 1910, lecz zostało później przez zarząd miejski skasowane.

Zgon.

W szpitalu św. Aleksandra umarł Stanisław Wilczewski, założyciel gazety „Górnoślązak", człowiek przed laty bardzo zamożny, który jednak wskutek zbiegu okoliczności stracił cały majątek. Przybył on następnie do Łodzi, lecz i tu los nie uśmiechał mu się. Zmarł w bardzo przykrych warunkach materjalnych. Pogrzebem zajęli się koledzy.

Zniżona taryfa.

Od 1 listopada r. b., jak donosi P.A.T. wprowadzona zostaje zniżona opłata za telegramy, wysyłane z granic państwa rosyjskiego—przez Niemcy lub Austrję—do Włoch, mianowicie po 13 kop za wyraz. Dla depesz, wysyłanych kablem czarnomorskim, pozostaje nadal obecna taryfa—17 kop. za wyraz.

Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi.

W pierwszych dniach listopada wystawione zostaną w salach muzeum cenne kolekcje owadów (przeszło 300 gablotek) łaskawie dostarczone przez p. Korba, prezesa łódzkiego Towarzystwa Entomologów i p. Dr. Eichnera z Pabjanic; amatorzy-entymolodzy będą mieli możność poznania zbiorów wysokiej wartości naukowej, a młodzież i początkujący kolekcjonerzy nauczą się i przyjrzą jak należy preparować gromadzone owady.

Przedstawienie amatorskie.

Dnia 1 listopada o g. 7 wiecz. odbędzie się w Rzgowie sali straży ogniowej na korzyść straży, amatorskie przedstawienie na które złożą się „Majster i czeladnik" Korzeniowskiego i „Wigilja św. Andrzeja" Dominika.

Kara za mieszkania stróżowskie.

(a) Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego 80 właścicieli domów w Łodzi zostało ukaranych w drodze administracyjnej grzywną — po 50 rb. każdy za zaniedbanie wymagań elementarnej hygjeny w mieszkaniach dla stróżów. W razie powtórnego wykroczenia przeciwko hygjenie mieszkań stróżowskich, kamienicznicy będą karani grzywną do 500 rb.

Z Tow. „Przyszłość".

Zwyczajne, tygodniowe zebranie członków Tow. abstynentów „Przyszłość" odbędzie się w niedzielę, d. 2 listopada r. b., punktualnie o godz. 2 m. 30 po poł. w lokalu przy Stow. naucz., Konstantynowska 5.

Na porządku dziennym:

1) zapis kandydatów na członków,

2) przyjęcie balotowanych kandydatów na członków Tow.

3) sprawozdania delegowanych w sprowie: a) lokalu na odczyt, b) przedstawienia kinematograficznego i c) teatralnego,

4) skompletowanie czytelni pism perjodycznych,

5) co do znaczków członkowskich i dla kandydatów,

6) ustalenie terminu i omówienie środków egzekucyjnych dla rychlejszego odzyskania od byłych członków wypożyczonych książek, instrumentów muzycznych i innych przedmiotow, będących własnością Towarzystwa,

7) Wybór gospodarza lokalu

8) zainkasowanie składek członkowskich.

Zebranie poprzedzi odczytanie referatu p. t. „Wychowanie narodu", pióra p. Wład. Skawronjeka.

Z łódz. rzem. Tow. poż.-oszcz.

Piotrkowski komitet gubernjalny do spraw drobnego kredytu zawiadomił p. Osińskiego oraz inne osoby, które wniosły podanie w sprawie zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania członków Łódz. rzem. tow. poż.-oszczędn. (Mikołajewska 40), z powodu wrzekomych jakoby nieporządków w kasie,—że skarga ich pozostaje bez uwzględnienia.

Jednocześnie komitet gubernjalny czyni władzom Tow. zarzut z tego powodu, że w swoim czasie pozwoliły na wybór do zarządu p. O., który nie posiadał odpowiednich po temu kwalifikacji, tem samem komitet uznaje, że zawieszenie p. O. w urzędzie było słusznym krokiem ze strony Rady Tow.

Z cechu kuchmistrzów.

(a) Na nadchodzącą środę, d. 5 listopada z Łodzi udaje się do Warszawy delegacja cechu łódzkich kuchmistrzów, z prezesem p. Marjanem Bawarskim na czele, celem wzięcia udziału w obchodzie 25 let. jubileuszu warszawskiego cechu kuchmistrzów.

Z Resursy rzemieślniczej.

(a) Na wtorkowem posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej przy ulicy Widzewskiej nr. 117, rozwiązano istniejącą dotychczas sekcję muzyczną.

Kasa chorych w fabryce Daubego.

(a) W fabryce Adolfa Daubego przy ulicy Wólczańskiej nr. 128, odbyło się ostateczne zebranie pełnomocników od robotników do fabrycznej kasy chorych, na którem zadecydowano szereg spraw, tyczących otwarcia czynności już zatwierdzonej kasy. Na zebraniu z ramienia właściciela przewodniczył p. A. Pfeil. Czynności kasy uchwalono rozpocząć z dniem 17 listopada roku bież. Wybrano członków komisji rewizyjnej do której weszli pp. Leon Keilich, Rudolf Indrych i Herman Schreiber.

Szkoła bez powietrza i światła.

(a) Obywatel bałucki p. Busse wybudował dom obok posesji Bałuckiej szkoły nr. 5 przy ulicy Kelbacha nr. 4, w ten sposób, że zasłonił zupełnie okna szkolne i pozbawił powietrza i światła dziatwę szkolną. Na skutek skargi opiekunów szkoły sprawę powyższą zbada stosowna komisja sanitarno-budowlana.

O obelgę słowną.

Sąd okręgowy piotrkowski na kadencji w Łodzi rozważał sprawę Aleksandra Abramowa, oskarżonego o to, że w dniu 25 stycznia 1913 roku, gdy kontroler kasy miejskiej w magistracie, p. Włodzimierz Jaśkiewicz, spełniał obowiązki służbowe, zbliżył się w stanie pijanym i zelżył go słownie.

Sąd po wysłuchaniu zeznań świadków, skazał Abramowa na 10 rb. lub dwa dni aresztu.

Kara akcyzowa.

Urzędnicy akcyzy podczas rewizji w fabryce gilz przy ul. Drewnowskiej nr. 9 u Izaaka Weinberga w dniu 3 lipca znaleźli nieobanderolowane gilzy, oraz panujące tam nieporządki, wobec czego pociągnięto W. do odpowiedzialności sądowej.

Sędzia pokoju 3 rewiru skazał Weinberga na 40 rb. kary z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Jaskinia gry.

W dniu 15 sierpnia r. b. policja dokonała rewizji w mieszkaniu Dawida Dubińskiego przy ul. Zgierskiej nr. 22, gdzie kilku ludzi oddawało się grze w karty. Na stole znaleziono trzy talje kart, oraz pieniądze. Wśród znajdujących się tam policja poznała niektórych jako zawodowych złodziei. Po sporządzeniu protokułu, sprawę skierowano do sądu pokoju 3 rewiru.

Sędzia skazał Dawida Dubińskiego na 50 rb. lub 14 dni aresztu.

Za kawalerską jazdę.

(a) Na zasadzie policyjnych protokułów oddano pod sąd mieszkańców Radogoszcza, Ludwika Wieczorkiewicza, Jana Fluderskiego i Franciszka Bronikowskiego, którzy ze swawoli przejechali na ulicy 8-io letnie dziecko, obywatela Skowrońskiego, które walczy ze śmiercią.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we czwartek po raz pierwszy nowość scen stołecznych, arcydoskonała i wielce oryginalna komedja Roberta Bracco p. t. „Prawdziwa miłość", z gościnnym występem p. Wiktora Biegańskiego, artysty Krakowskiego teatru.

Jutro powtórzona będzie „Pani prezesowa".

W sobotę po poł. po cenach najniższych (wszystkie fotele i krzesła po 30 k. balkony i amfiteatr po 20 kop. Loże po rb. 2 i 3) odegrana będzie wesoła komedja w 5 aktach M. Bałuckiego. „Gęsi i Gąski" wieczorem „Prawdziwa miłość" z występem gościnnym p. W Biegańskiego.

W niedzielę po poł „Marja Magdalena" efektowna sztuka w 4 aktach Fr. Hebbla, z p. Bolesławską w roli tytułowej. wiecz. „Prawdziwa miłość" z występem p. Biegańskiego.

W poniedziałek po poł. „Mazepa" tragedja w 5 aktach J. Słowackiego; wiecz. po raz pierwszy nad wyraz silna sztuka skandynawskiego aut. Hejermansa. „Dzień zaduszny" z występem gościnnym p. W. Biegańskiego.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Dziś dana będzie prześliczna i melodyjna operetka Jarno p. t. „Krysia Leśniczanka" którą za każdem ukazaniem się na afiszu, cieszy się powodzeniem. Rolę tytułową wykona p. Rogińska, która ją śmiało może zaliczyć do jednej z lepszych w swoim bogatym repertuarze. Dzielnie jej sekundować będą pp Brochwicz, St. Claire i Górska oraz pp. Kozłowski, Ochrymowicz, Jarzęcki, Piekarski, Cholewicz i inni.

Jutro odegrana zostanie arcykomiczna operetka w 4 aktach Gillerta pod tytułem „Sufrażystki".

W sobotę po południu o godz. 3-ej po cenach zniżonych, dana będzie operetka Wejnbergera „Romantyczna żona".

Wieczorem po raz pierwszy odśpiewaną zostanie opera P. Mascaniego „Cavalerja rusticana". W operze tej partje główne odśpiewają pp. Horbowska, Brochwicz, Skrzycka, Ochrymowicz i Murawski, zakończy „Piękny sen" operetka w 1 ak. L. Falla, która grana była na wszystkich scenach operetkowych z niebywałem powodzeniem. W „Pięknym śnie" role główne wykonają pp. Rogińska, St. Claire i Miller.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych, dana będzie opera polska nieśmiertelnego mistrza Moniuszki „Straszny dwór".

Wieczorem po raz drugi „Cavalerja rusticana" w której wystąpi gościnnie znana śpiewawaczka operowa sceny lwowskiej p. Helena Bigot, i „Piękny sen" Falla.

Sport.

W nadchodzące święta odbędą się dwa matche footballowe między krakowskim akademickim klubem „Makkabi" a Łódzką drużyną reprezentatywną oraz między „Makkabi" i Łódzkim Klubem sportowym.

Matche budzą znaczne zainteresowanie i będą stanowiły zamknięcie zawodów z drużynami zagranicznemi jesiennego sezonu footbalowego.

W sobotę będzie grała nasza drużyna reprezentatywna (złożona z najlepszych graczy Łódzkich) z drużyną Krakowską, drugiego dnia t. j. w niedzielę zmierzy

swe siły mistrzowski klub łódzki „Łódzki Klub sportowy" z gośćmi z Krakowa. Łódzka publiczność sportowa, która interesuje się tak żywo sportem piłki nożnej, będzie miała znowu sposobność zapoznania się z systemem gry gości, tembardziej że drużyna „Makkabi" cieszy się dobrą sławą w Krakowie i w Galicji.

Echa katastrofy kolejowej.

Straszna katastrofa na kolei Nadwiślańskiej, o której donieśliśmy wczoraj w depeszach, po ścisłem sprawdzeniu okazuje się niemniej przerażającą co do liczby ofiar. Zabitych na miejscu okazało się wprawdzie mniej, natomiast ciężko rannych jest **44** osób. Wypadek stał się w Warszawie, tuż przy samym moście kolejowym, dzięki czemu ratunek był ułatwiony. Wszystkich rannych przewieziono do lazaretu w cytadeli.

W pobliżu ul. Zakroczymskiej, za mostem stał pociąg, przybyły z Mławy z wagonami 4-tej klasy i towarowymi. Pociągu tego nie wpuszczano na stację, gdyż linja była zajęta. Jednocześnie od strony Kowla szedł pociąg osobowy. Mgła była wielka, maszynista nie spostrzegł, że pociąg jest na linji i wpadł nań.

Zderzenie było straszne. Huk od trzaskanych wagonów słychać było daleko. W jednej chwili rozległy się okropne krzyki i jęki rannych.

Z pierwszą pomocą nadbiegli żołnierze z pobliskiej cytadeli z oficerami. Jednocześnie zawiadomiono Pogotowie, skąd wyruszyły 4 samochody i 3 karetki ze wszystkimi lekarzami i prezesem. Zaczęło się wydobywanie rannych. Działalność ta była wielce utrudniona. Z pomocą żołnierzy i służby kolejowej wydobywano stopniowo ludzi, leżących pod odłamkami wagonów.

Na miejsce katastrofy przybyli: pomocnik oberpoliemajstra gen. Bałk, prokurator Sadu okręgowego, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, dyrektor kolei nadwiślańskich, naczelnicy oddziałów i inni.

*

Tysiączne tłumy zbierają się na przyległych placach.

Przeważnie wszyscy zabici i ranni należą do sfer rzemieślniczych.

Z pociągu kowelskiego zdaje się nikt nie ucierpiał.

Dwóch zabitych ma na sobie uniform służby tramwajowej.

Przypuszczają, że pod gruzami jednego z wagonów mogą znajdować się jeszcze zabici.

Dwa wagony osobowe potrzaskane na kawałki, a jeden towarowy, naładowany rybami, również zupełnie rozbity, został literalnie wepchnięty w wagon osobowy.

*

Jak się okazuje, pociąg mławski zatrzymany przy wejściu na stację stał tam już pewien czas i, dzięki tej okoliczności, katastrofa nie przybrała jeszcze straszniejszych rozmiarów, gdyż wiele osób zdążyło opuścić wagony.

Maszynista pociągu kowelskiego tłomaczy się, że z powodu mgły nie dostrzegł sygnałów ostrzegawczych. Służba zaś drogowa utrzymuje, że sygnały widać było w odległości kilkunastu kroków.

*

Kto jest winowajcą wczorajszej katastrofy na kolei nadwiślańskiej?

Dyżurni zawiadowcy twierdzą, że „haltsygnały" były zamknięte i zwrotnice nastawione właściwie, maszynista gotów jest przysięgać, że „haltsygnały" zamknięte nie były, wskutek czego mniemał, że droga jest wolna.

Zapewne dochodzenie sądowe wyjaśni czyje twierdzenie ma słuszność za sobą.

Narazie wiemy—i to nie ulega najmniejszej wątpliwości—pisze „Kurjer Warszawski",— że pociąg mławski oczekiwał za mostem, aby go wpuszczono na zajętą wówczas stację warszawską, pociąg zaś kowelski zdążał za nim z różnicą zaledwie kwadransa.

Zastanawiając się przeto nad przyczyną katastrofy, przyjść musimy do przekonania, że winien jest ten... trzeci, mianowicie system: system, nie rozumiejący, ani odczuwający potrzeb współczesnych, traktujący koleje w naszym kraju, nie jako czynnik niezmiernie doniosły w zakresie kulturalnym i ekonomicznym, lecz jako „ambaras", o tyle zasługujący na tolerancję, że wiążą się z nim pewne korzyści egoistyczne".

Przestrzeń polna, przylegająca do nasypu kolejowego, wygląda jak pobojowisko. Co krok piętna krwawe, szczątki ubogiej odzieży; tu porzucona czapka, tam buty poszarpane, kapelusz zmiażdżony, zakrwawione kawałki waty, użytej do opatrunków doraźnych, zanim chorych przewieziono do lazaretu fortecznego.

Po stronie miejskiej, w odległości kilkunastu kroków od toru, leżały dwa trupy mężczyzn jeszcze młodych. Odzież poszarpana wskazuje, że te ofiary to robotnicy, których zaskoczyła śmierć męczeńska, gdy śpieszyli do pracy.

Zwłoki są strasznie oszpecone, poprzez ciało poszarpane wyzierają kości strzaskane. Jeden z trupów ma głowę obciętą, jak gdyby siekierą.

Od strony esplanady cytadeli leżą trzy inne trupy, z tych jeden w odzieży konduktora tramwajowego.

Poza kordonem wojska i policji rozlegają się krzyki, wstrząsające nerwami, zawodzenia kobiet.

Szczegóły katastrofy stanowić będą nowy rozdział w czarnej kronice gospodarki kolejowej, z dnia na dzień, siejącej coraz większy postrach w społeczeństwie, zmuszonem korzystać z usług tych kolei.

Druga katastrofa.

Wczoraj również wydarzył się podobny do katastrofy warszawskiej wypadek na przystanku Rabsztyn odnogi dąbrowskiej.

Oto pociąg towarowy № 414 wpadł o godz. 11 rano na pociąg towarowy № 96, rozbijając w nim 11 wagonów, ale dość lekko. Że zaś wypadek ten zaszedł na linji bocznej komunikacja więc ani na chwilę przerwie nie uległa. Nikt również szwanku nie poniósł.

Sprawa Bejlisa.

Dzień 22-gi.

Kosorotow oświadcza że opinja ekspertów co do pierwszych trzynastu zapytań podzieliła się. Z jednej strony wypowiedzieli się Kosorotow i Tufanow, z drugiej —Pawłow i Kadjan.

Ogółem 23 wnioski ekspertów odczytane zostały przez Kosoratowa, który stwierdza, że od 14 pytania wnioski są jednogłośne.

Na zapytania prokuratora, Kosorotow odpowiada, że przy zadawaniu uderzeń Juszczyński znajdował się w położeniu stojącem, cokolwiek nachylony; kurtka ze znakami krwi z arterji zdjęta została po zadaniu rany w lewy sutek. Znalezione na trupie trzy włosy z brody należą do człowieka, noszącego długą brodę.

Na zapytanie Karabczewskiego Kosorotow wyjaśnia, że dłuta, zabrane w cegielni, nie odpowiadają uderzeniom, ale odpowiadałyby, gdyby spiłować koniec, jak w dłucie nr. 5.

Tufanow potwierdza zupełną solidarność z Kosorotowym.

Pawłow dotykając różnicy w opinji z Kosorotowym i Tufanowym, wskazuje, że on i Kadjan pracują nad żywymi ludźmi, profesorowie zaś medycyny sądowej mają styczność z objawami pośmiertnymi w teatrze anatomicznym.

Opierając się na swej praktyce chirurgicznej. Pawłow uważa uznanie wszystkich ran Juszczyńskiego, jako zadanych za życia —za nie dowiedzione i ustanowienie, które rany zadane były za życia, a które po śmierci za niemożliwe.

Esperci rozporządzali bardzo słabym materjałem, prawie zupełnie brak, niezbędnych dla wyjaśnienia sprawy, wiadomości anatomicznych i istnieją sprzeczności w protokułach pierwszej i drugiej sekcji. W pierwszym protokule podane jest jedynie zewnętrzne opisanie i nie wskazana jest głębokość ran i nazwy naczyń. Przyznając wszystkie rany za ciężkie, Pawłow ani jednej nie uznaje stanowczo za śmiertelną. Jedynie łączność ran wywołała śmierć.

Na zapytanie Karabczewskiego, Pawłow wyjaśnia, że dla wypuszczenia krwi wystarcza zranienie jednego naczynia. Na trupie w okolicy szyi był znaczny wewnętrzny krwotok. Należy przyznać, że zabójstwo było zwierzęcym.

W związku powołaniem się Pawłowa na swoje stanowisko społeczne, Zamysłowskij interesuje się tym stanowiskiem Pawłowa, który oświadcza, że uważa zapytanie jako osobisty egzamin.

Zamysłowskij zapytuje dlaczego Pawłow z początku zgadzał się z Kosorotowym, że możliwość zabójstwa w pomieszczeniu mieszkalnym wyłącza się, a teraz oświadcza, że kategorycznie twierdzić tego nie można.

Pawłow odpowiada, że wczoraj był zmęczony, a teraz wskutek dodatkowych rozmyśleń, zmienił cokolwiek zdanie.

Zamysłowskij: Znaczy z początku była zupełna zgoda, a następnie pod wpływem dodatkowych rozmyśleń—„sprzeczność".

Pawłow: I pan zmienisz swoją opinję.

Zamysłowskij prosi przewodniczącego, aby ochronił go od uwag podobnego rodzaju ze strony eksperta i wyjaśnia, że powinien odpowiadać na zadawane pytania i niema prawa robić uwag.

Przewodniczący zwraca uwagę Zamysłowskiemu na niedopuszczalną formę oświadczenia.

*

LONDYN. Zgodnie z zapowiedzią w Memorjal Hall odbyło się olbrzymie zebranie protestujące przeciwko posądzaniu żydów o mord rytualny. Zgromadzenie zostało zorganizowane przez tutejszy związek sjonistów. Wzięło w nim udział kilku biskupów anglikańskich i wiele innych wysoko postawionych osobistości, jak również popularni Conan Doyle i lord Rotszyld. Przyjęto rezolucję Dickeya, protestującą przeciwko wszczynaniu procesów o mord rytualny.

*

GENEWA. Odbyło się tu wielkie zebranie, zorganizowane przez żydów przeciwko procesowi Bejlisa. Wzięło udział przeszło 2000 osób, przeważnie przedstawicieli inteligencji. Przyjęto rezolucję potępiającą ostro posądzenie żydów, jakoby potrzebowali krwi chrześcijańskiej do swoich obrządków rytualnych.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 29.

7 ofiar pocisku.

PETERSBURG. Na poligonie artylerji uległ wybuchowi pocisk. Ciężko ranny jest sztabs-kapitan Kuszakiewicz i 7 żołnierzy.

Badanie wyjaśniło, że podczas prób z haubicą jedenastocalową, oderwała się tylna część zamku, wskutek czego pocisk wyleciał z powrotem i wybuchnął w pobliżu działa.

Administratorzy dla Armenji.

KONSTANTYNOPOL. Wysoka Porta zwróciła się do Anglji z prośbą o wysłanie kilkunastu urzędników administracyjnych dla Armenji. Rząd angielski prośbę tę odrzucił.

Powódź w San-Salvador.

NOWY JORK. Z San-Salvador donoszą, że spadły tam olbrzymie deszcze, powodując wielką powódź. Straty olbrzymie. Utonęło według przybliżonych obliczeń, 54 osoby, lecz zachodzi obawa, że liczba ofiar jest daleko większa.

Podatek od zapalniczek.

BERLIN. Podatek od zapałek nie będzie, jak to przepowiadano, zniesiony, ani też zmniejszony. Postanowiono obłożyć jeszcze wysokim podatkiem zapalniczki mechaniczne, gdyż te wyrugowały prawie zupełnie zapałki.

Wypadek lotniczy.

VANNE. Lotnik Branst spadł na tutejszem lotnisku ze znacznej wysokości. Aparat został roztrzaskany w kawałki, lotnik ciężko ranny. Branst odbył już 15 lotów, zdumiewających swoją zręcznością i zawsze lądował szczęśliwie.

Rezultaty wojny bałkańskiej.

BIAŁOGRÓD. Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny prezes ministrów Pasicz, odpowiadając na jedną z interpelacji dał obszerne expose o położeniu na Bałkanach. Oświadczył on, że sprawa wschodnia została uregulowana na korzyść narodów chrześcijańskich na Bałkanach. Muzułmanom odebrano to, co oni zagrabili przed 500 laty. Serbja wyszła bardzo dobrze z obecnych wojen, gdyż odzyskała wszystkie terytorja, odebrane jej pod Kosowem.

Zbrodnia dla spadku.

KOBURG. W Ottwind miał się odbyć podział spadku po niejakim Völkerze, do którego zgłosiło się 5 krewnych. Na drugi dzień wszyscy zachorowali z oznakami otrucia 2 zmarło, 2 walczy ze śmiercią i tylko jeden znajduje się na drodze do wyzdrowienia.

Chodzi tu oczywiście o otrucie w celu zagrabienia spadku.

Śledztwo w toku.

OFIARY

Z okazji odsłonięcia pomnika ś. p. **Karola Jonschera** złożyli koledzy lekarze na Ligę przeciwgruźliczą („Opieka imienia K. Jonschera) rb. 30.

Bilety wizytowe Rzymian.

Jużci że Rzymianie nie mieli biletów wizytowych, jak my je mamy. Z tego powodu, jeśli nie zastali w domu tego, kogo chcieli odwiedzić, pisali swe imiona na murze domu. Filologowie zbierają teraz w Pompei te napisy, zwykle bardzo zwięzłe: Sabinus hic (Sabinus był tutaj). Paris hic fuit (Parys był tu) i t. p. Grafita te zawierają też czasem i pozdrowienie dla przyjaciela, krewnego, kochanki i t. d., a te obszerniejsze napisy są przeważnie bardzo miłe, życzliwe, czy też złośliwe; w każdym razie odsłaniają przed nami duszę rzymską.

— Mystiche, bądź zdrowa!

— Optatusie, bądź zdrów, pisał to Caictanus.

— Klaudiuszowi Werusowi dużo powodzenia.

— Noctusie, światło mego życia, bądź zdrów, bądź zdrów, bądź zawsze zdrów!

— Szczęśliwy jest Januarius Fuficius, który tu mieszka!

— Samjusz Korneljuszowi: Powieś się!

— Wirginia swemu Tercjuszowi: Jesteś człowiekiem nieprzyzwoitym.

— Agato niewolnik Hermenji błaga Wenus! (Inna ręka dopisała: — Błagam, żeby go licho wzięło).

— Nicerate, ty zwarjowana bezwstydnico, która kochasz Felicjona i odprowadzasz go aż do bramy, to sobie przynajmniej zapamiętaj — reszty brak.

— Zosimus pozdrawia Wiktorję. Proszę cię, bądź przychylną mnie i mej młodości. Jeśli sądzisz, że nie mam pieniędzy...

— Bywaj, kto kochasz, niech zginie, kto kochać nie umie, dwakroć niech zginie, kto kochać przeszkadza.

— Pięknym jest tylko ten, kto kochał w młodych latach.

— Ktokolwiek kocha, pokaż się tu tylko. Chciałbym Wenerze żebra połamać kijem i rozbić biodra. Mogła ona mnie czule przebić strzałą, czymużbym ja nie miał jej rozbić głowy kijem?

Między napisami na pompejańskich murach są też cytaty z poetów z Wergilego, Enniesza, Owidjusza, Propercjusza i t. d. Widać z nich jednak, że młodzież rzymska znała swoich poetów gorzej od naszej młodzieży, bo cytaty są poprzekręcane. Inne znowu grafita są pełne nienawiści, np. — O opiuszu, komedjancie, złodzieju, łotrze!—Wypisywano też na murach gratulacje, jak np: Szczęśliwego i wesołego nowego roku!

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA J. GRODKA

Widzewska 106a.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w Administracji, Przejazd № 1.

Med.-DENTYSTA

M. RIESNIK-EPSTEIN

powróciła z zagranicy i mieszka obecnie na ulicy **DZIELNEJ № 14** (dom Urysona). 1138—50

Młoda inteligentna osoba

poszukuje posady do udzielania dzieciom początków nauki, z szyciem, lub do zarządu domem, posiada świadectwa, może przyjąć miejsce w sklepie.

Adres: wieś Chojny, poczta Koło, A. Rudzka w szkole rządowej. 273—3

Ostatnia poczta.

Agitacja wyborcza.

RZYM. W tych dniach rozpoczną się w kilkudziesięciu okręgach wybory ściślejsze. Namiętności polityczne wzmagają się coraz bardziej. W Neapolu doszło do starć na tle partyjnem, przyczem wojsko musiało interwenjować. W Rzymie również doszło do poważnych rozruchów.

Bezwyznaniowcy w Berlinie.

BERLIN. Odbyło się tu wielkie zebranie socjalistów strajkujących. Wywiązała się ostra dyskusja przeciwko kościołowi katolickiemu. 1328 mieszkańców Berlina porzuca katolicyzm.

Afera Kruppa.

BERLIN. Na dzisiejszem posiedzeniu sądu w sprawie afery Kruppa, badany był jeden z dyrektorów fabryki, Metzen. Oświadczył on, że kiedy został dyrektorem, wzbudziła w nim niezadowolenie działalność Brandta, na którą zwrócił uwagę dyrektora Exciusa. Excius jest oburzony zeznaniami Metzena i oświadcza, że nie są prawdziwe. Przewodniczący sądu zwraca się do Metzena z ostrą naganą, że dopiero teraz poczynił swoje zeznania. Gdy Metzen, zeznaje w dalszym ciągu, że posiada w tej sprawie listy Exciusa, które znajdują się u niego w domu, sąd przerywa posiedzenie, aby zarządzić w mieszkaniu świadka rewizje.

W Portugalii.

LIZBONA. W więzieniu tutejszem w oddziale dla więźniów politycznych znaleziono pod podłogą znaczne zapasy materyałów wybuchowych i broni. Więźniowie ci planowali prawdopodobnie ucieczkę, a nawet jeden z najniebezpieczniejszych przestępców politycznych, adwokat Da Costa zbiegł w tajemniczy sposób. Obostrzono rygor więzienny.

Dżuma.

NOWOCZERKASK. (P) W słobodzie Gromosławce drugiego okręgu dońskiego zachorowało naraz 7 osób na dżumę; z pośród nich 7 zmarło. Wysłano oddział sanitarny, złożony z 2 lekarzy, 3 felczerów i 3 sanitarjuszów, Lekarze ubezpieczeni są na 5000 rb., felczerzy na 1000 rb. każdy.

Czwarty pożar na wystawie gandawskiej.

BRUKSELA. Na wystawie w Gandawie wybuchnął nocy ubiegłej po raz czwarty pożar. Ofiarą ognia padły dwie restauracje, t. zw. bawarska i „Woowuit“. Uszkodzone zostały również dwa sąsiednie domy. Pożar szerzył się na terenie 600 metrów.

Obrażeni oficerowie bułgarscy.

PARYŻ. Bułgarski porucznik Tarkow został wydelegowany przez swoich kolegów do Paryża do znanego pisarza orientalisty, Pietra Lotti, aby zażądać od niego wyjaśnień co go upoważniło do niezmiernie surowej krytyki oficerów bułgarskich. Porucznik Tarkow otrzymał najdalej idące pełnomocnictwa i dwumiesięczny urlop.

Z biesiad przyjacielskich.

Mój przyjaciel był dziwnie wzruszony i zdenerwowany, gdy o tem mówił. Nie widziałem go jeszcze nigdy w takim podnieconym stanie. Zawsze umiał panować nad sobą i z arystokratyczną miną spoglądał na ludzi, nie chcąc, by zrozumieli i odczuli cośkolwiek z jego twarzy. Dziś jednak spadła maska, kryjąca starannie wrażenia i uczucia żyjącego człowieka. I widziałem w nim tylko zdenerwowanego mężczyznę, mówiącego z gorączką w oczach i rumieńcami na twarzy.

— Widzi pan—mówił—to jest bardzo, bardzo dziwne, to jest wprost śmieszne, a jednak... Tak... nie wierzyłbym nikomu, gdybym sam... Czy pan sobie może wyobrazić, że człowiek z arystokracji, zawsze uprzejmy i dystyngowany, może się kochać szalenie w cudzej żonie, z którą go złączyć może zwykły, przygodny stosunek?.. Czy pan to sobie może wyobrazić?—

Uśmiechnął się sam do siebie.

— A jednak, mój panie, a jednak... jest to możliwe... O, tak, możliwe... Znałem widzi pan, jednego młodego arystokratę, bardzo młodego i ślicznego. Był, jak należy, dystyngowany, uprzejmy, toujours galant pour les dames, jednem słowem, salonowiec arystokrata. Był rozrywany wprost przez kobiety. Miał zawsze powodzenie—zawsze i wszędzie. Wystarczyło mu szepnąć pięknej pani kilka uroczych słówek, przesłać jej kilka powłóczystych spojrzeń, dwa trzy westchnienia—i ścisła przyjaźń była zapewniona, Ale... młodzieniec ten miał jedną karygodną wadę, straszną—wadę pisania wierszy! Czy nie uważa pan, że to jest śmieszne, pisać wiersze dzisiaj, w XX stuleciu?!... Przepraszam pana, pan sam pisze wiersze, ale widzi pan, jest to dosyć dziwne...

— O, proszę pana, nic nie szkodzi — odparłem z uśmiechem, chcąc zachęcić go do dalszego opowiadania.

— Tak tedy, panie drogi, on pisał wiersze. I oto... i oto zdarzyło mu się pewnego razu, że na balu spotkał...

Urwał naraz opowiadanie, zbladł. Schwycił stojący przed nim kieliszek wina i wypił go do dna. Mówił dalej spokojniejszym, ale jeszcze drżącym głosem...

— Spotkał kobietę, panie, mężatkę. Śliczna była, panie, o nie, stokroć więcej, niż śliczna,—była nadzwyczajna! Miała także niezwykłe jasno—lazurowe oczy, takie cudne blond włosy, ujęte, jakby od niechcenia, w dwa falujące sploty! I... ten młodzieniec, arystokrata, zawsze na zimno traktujący kobietę, ten młody człowiek, piszący wiersze... Ha, ha, ha! Wie pan, co on zrobił?...—

— No, domyślam się — odparłem. — Posłał jej kilka powłóczystych spojrzeń, szepnął jej.... —

— O, nie, nie! Nie uczynił tego właśnie! Nie, nie! On, panie drogi, on się w niej... za-ko-chał! —

Zachłysnął się od nieszczerego, bolesnego śmiechu.

— Tak, tak, panie, zakochał się w niej! Zakochał się, jak podrostek, od pierwszego spojrzenia! O, to było nie do darowania! Zakochał się doprawdy! No, a ona... ona była mu, podobno, wzajemną. I... ha, ha, ha!... Ten młodzieniec czytywał jej swoje poezje, któremi ona upajała się, czytał jej z natchnieniem i uczuciem, czytał jej, panie, swoje najgłębsze myśli i uczucia, swoje „ja“ jej czytał... Ale... ale on był tylko poetą wówczas! Zapomniał o tem, że był przedtem lwem salonowym, arystokratą, salonowcem. Chciał ją zdobyć tylko swą poezją i niekłamanem uczuciem!...

Przepraszam pana, pan kocha jakąś kobietę?—

Zarumieniłem się zlekka i szepnąłem:

— Taaak...—

— Otóż to! — zaśmiał się dziwnie — kocha się pan także!.. Tak więc, panie, chciał ten naiwny młodzieniec zdobyć kobietę swoją poezją... Aż oto pewnego pięknego dnia...—

Urwał znowu i wypił drugi kieliszek wina.

— Pewnego pięknego dnia dowiedział się... Tak, jeden znajomych, powiedział mu, niby przypadkiem, że ta sama pani ma... rozumie pan, ma.. stosuneczek z innym kolegą salonowcem...! Rozumie pan? Z salonowcem, ale już nie poetą, tylko z salonowcem!! I... znajomy mój młodzieniec przekonał się, że to prawda...—

Przyjaciel mój odetchnął głęboko, potem naraz powoli, jakby go coś dławiło w gardle, dodał:

— Tym młodzieńcem, który chciał zdobyć kobietę poezją... byłem... ja!..—

Tadeusz Bok.

RUTYNOWANY
BUCHALTER-KORESPONDENT
bankowiec
szef biura
pragnie zmienić posadę; ewent. przystąpi do spółki.
Oferty dla „R. Z.“ w admin. „N. G. Ł.“ 274—9

CHŁOPIEC,
znający miasto z wykształceniem elementarnem, potrzebny do składu kupieckiego **A. ZACHERTA**, ul. Mikołajewska 23.

Wina „Chasta“
mają zawsze pierwszeństwo.
Skład, Piotrkowska 99.

Czy doprawdy?
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na
Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.
„Miłość i poświęcenie“
Cena 20 kop.
Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej“ Przejazd Nr. 1.

Poszukuję posady inkasenta, agenta lub magazyniera.
Przyjmę przedstawicielstwo w branży kolonjalnej, tabacznej lub żelaznej. Duże doświadczenie! Rutyna handlowa!
Oferty sub „Handlowiec“ w admin. „N. Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd № 1. 254—6

SENSACJA! WIELKI MONOPOLOWY OBRAZ długości 2500 metrów!
z panią **ROBIN**, znaną paryską pięknością i królową mód w głównej roli.
„Król powietrza“
Arcydzieło Braci PATHE w 6 aktach.
Dotychczas niebywałe efekty! Nadzwyczaj ciekawe wyścigi aeroplanów.
ZACIEKAWIAJĄCE OPERACJE SERCA. **Sztuczne oddychanie.** Niebywałe zdjęcie kinematograficzne.
Nad program:
Śpiewające obrazy??
CASINO

? ? ?
Klucze szczęścia
Olbrzymia powieść
A. Werbickiej
w filmie
6000 metrów długości.
1978
? ? ?

Zakład Tapicersko- dekoracyjny
Wł. Przeździeckiego
przyjmuje wszelkie obstalunki oraz posiada na składzie otomany leżanki itp. **Piotrkowska 163**

Dom z placem
70 na 73 rogowy jest okazyjnie do sprzedania. Powód: podział majątku. Wiadomość **Przędzalniana 37a,** Kamiński.

DOM
drewniany, bez placu, tanio do sprzedania. Wiadomość: Aleksandrowska 87 u gospodarza. 1956—3—1

Żołądkowo-chorym
w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaże skuteczny środek domowy. Zgłosić się można od g. 4-ej do 8-ej. Adres: Konstantynowska № 50 m. 19. P. S. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź nadsyłać do I-ej Filji poczt. № 29, Łódź G. 1927

Ogłoszenia drobne.

Dorożka z koniem w dobrym stanie do sprzedania w Radogoszczu ul. Sadowa № 12 Feliks Rychliński. 2351

Do sprzedania klacz gniada, 8 lat, ujeżdżona, idzie pod wierzch i w uprzęży. Obejrzeć: Składowa № 42. Informacje u porucznika Borodowskiego. 2351—3

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka do szkoły sztuk pięknych. Kapitał 600 rubli. Oferty Piotrków, adwokat Domański dla P. K. 2338-3-1

Fra da Lubraniecka zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki „Karol Bezbroda“ 2354—1

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja, Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-12-5

Kalendarzyk Słowackiego 1914 z mapką Królestwa 5 kop. (pocztą tylko tuzinami po 53 kop.) Z poezjami 8 kop (pocztą tuzin 84 kop.) Wydawnictwo Reussnera, Złota № 6, Warszawa. 2337—12

Pozwolenie na restaurację III rz. z kieliszkową sprzedażą na Częstochowę tanio sprzedam. Zawadzka 10 Niemierski, tam e restauracja na prowincji do odstąpienia i 1000 rb. na I № do ulokowania. 2355—1

Piekarnia do wynajęcia od zaraz. Ul Targowa № 52 u gospodarza. 2353—3

Przybłąkała się w środę koza biała w czarne łaty do odebrania Składowa 18 m. 20 2350—3—1

Od pewnego czasu ukazują się w handlu falsyfikaty i naśladownictwa ogólnie od 15-tu lat znanego środka

GONOSAN

stosowanego z wielkiem powodzeniem przy leczeniu

RZERZĄCZKI

Ostrzega się przeto przed nabywaniem tych nic nie wartych preparatów.

GONOSAN

sprzedaje się w oryginalnem opakowaniu po 50 lub 32 kapsułki. Pudełka przewiązane są zaplombowaną wstążką w kolorach niebiesko - biało - czerwonym, z wetkaną firmą fabrykanta: J. D. Riedel A.-G., Berlin

TOWARZYSTWO AKCYJNE

J. D. RIEDEL

ŁONDYN BERLIN NOWY-JORK

Sobota i Niedziela 1 i 2 Listopada

Srebrzyńska 37|39

o godz. 2-ej po południu

DWA MATCHE FOOTBALLOWE

Sobota:

Makkabi (Kraków) - Łódzka drużyna reprezentacyjna

Krak. akad. Klub Sportowy. (Łódź).

Niedziela:

Makkabi—Łódzki Klub Sportowy

CENY MIEJSC:

Przedsprzedaż:		Przy kasie:
Kupon do loży	80 kop.	1.— Rbl.
Miejsce siedzące	50 kop.	60 kop.
Miejsce stojące	30 kop.	40 kop.
Uczniowski	20 kop.	25 kop.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Dojazd tramwajem 9 i 3.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Krzyżanowskiego, Piotrkowska 79 i Główna 1.

Każdy

musi o tem wiedzieć, że najsolidniejszy i najtańszy

MAGAZYN OBUWIA

jest u

J. GOTLIEBA, Łódź, Zielona 5.

Tysiące klijentów zyskałem w krótkim czasie dzięki solidnemu wykonaniu i eleganckiej robocie. Towar doskonały. Ceny nizkie. Duży wybór damskiego, męskiego oraz dziecinnego obuwia. 1874-20-1

Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorjum zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lernera. 1349

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

MODNE URZĄDZENIA MIESZKANIOWE

Jadalnie. Sypialnie. Gabinety. Buduary. Meble salonowe. Galanterja i drobiazgi meblowe. Urządzenia kuchenne. Mosiężne sztangi do firanek i t. d.

najdogodniej nabywa się w firmie **Reinhold Wiśniewski** WŁASNY :: ZAKŁAD TAPICERSKI

ul. Nawrot № 7. Tel. 25-50. 1648—52—1

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. S. Szniitkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Alfred Hejman

Choroby uszu, nosa i gardła.

Zachodnia №57

Telefonu № 33-34.
Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591—208

Dr. Trachtenherz

ulica Zawadzka № 6,

b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej, 1688—150
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4 — 5. Oddzielna poczekalnia

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł, w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84,

Dentysta BERTA AB

powróciła.

Mieszka obecnie; **Piotrkowska 116.**
Telefon 29-33.
Przyjmuje od 10—1, od 4 7, w niedziele i święta do 1-ej, 1907

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31

Akuszerja i choroby kobiece
przyjmuje do 10 rano i od 2—5 po poł.
1920—3—

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. A. S. Tenenbaum

powrócił.

Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851—6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśródżylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—7 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Pierwsza

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy
(jąkanie, seplenienie i t. d.)
podług metody
Prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170 1404

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji.
Przyjmuje od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu. Dla pań oddzielna poczekalnia. 1931

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9 — 1 i 5 — 8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb, Czer. Krzyża
Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne
Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep **606 i 914** (wśródżylnie)
Przyjmuje od **12—2 i 5—8** Panie od **4—5** (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

---

Leonharda towary i resztki:

krep-tuchy, kamgarny i szewioty poleca się hurtowo i detalicznie po nizkich cenach na kostjumy męskie i damskie, palta, kożuszki, spodnie zimowe, ubranka i szubki.

Edmund Wasilewski

1957—6—1 **ŁÓDŹ Kątna № 36.**